

P620

# WSZECHŚWIAT

PISMO PRZYRODNICZE

Tom 96 Nr 6

Czerwiec 1995



*Meteoryt tunguski*  
*Problemy bioetyki*  
*Antybiotyki języka*

<http://rcin.org.pl>



Zalecono do bibliotek nauczycielskich i licealnych pismem Ministra Oświaty nr IV/Oc-2734/47

Wydano z pomocą finansową Gminy Miasta Krakowa

### Treść zeszytu 6 (2378)

|   |     |
|---|-----|
| S. Dubiski, Co się zdarzyło nad Podkamienną Tunguską? .....   | 143 |
| K. Pasternak, Zaburzenia w czynności tarczycy .....   | 145 |
| J. Vetulani, Próba promowania wysokiej aktywności naukowej przez politykę rozdziału funduszków na badania .....                     | 148 |
| Fizjologia i patologia reaktywnych form tlenu. VI. Skutki działania reaktywnych form tlenu: peroksydacja lipidów (G. Bartosz) ..... | 151 |
| Historia Krakowskiego Muzeum Przyrodniczego (11) (J. Pawłowski) .....   | 154 |
| ETYCZNE PROBLEMY DOŚWIADCZEŃ NA ZWIERZĘTACH   |     |
| Etyczne zasady pracy w naukach behawioralnych (J.A. Chmurzyński) .....  | 157 |
| Ocena tzw. metod alternatywnych w badaniach biomedycznych (C. Radzikowski) .....  | 160 |
| Drobiazgi   |     |
| Stanowisko storczyka kruszczyka błotnego <i>Epipactis palustris</i> na Równinie Opolskiej .....                                     | 163 |
| Wszechświat przed 100 laty (opr. JGV) .....   | 164 |
| Rozmaitości .....   | 165 |
| Obrazki mazowieckie (Z. Polakowski) .....   | 166 |
| Recenzje  |     |
| J. C o b o r n: The Atlas of Snakes of the World (J. Błażuk) .....  | 166 |
| L. D a m p i e r: Żółw (A. Żyłka) .....   | 166 |
| Kronika   |     |
| Świętokrzyska Grupa Chiropterologiczna (A. Wąsikowski, M. Gwardian) .....   | 167 |
| VIII Ogólnopolska Konferencja Chiropterologiczna (K. Kasprzyk) .....  | 167 |
| VIII Kurs Chiropterologii Praktycznej (B. W. Wołoszyn) .....  | 168 |
| Moje widzenie przyrody. Wystawa Ewgena Petrenko w Muzeum Przyrodniczym w Krakowie (B. Kuklik) .....                                 | 168 |
| Podziękowania .....   | 168 |

\* \* \*

O k ł a d k a: MAK POLNY *Papaver rhoeas* L. Fot. K. Spątek



## ETYCZNE PROBLEMY DOŚWIADCZEŃ NA ZWIERZĘTACH

JERZY ANDRZEJ CHMURZYŃSKI (Warszawa)

## ETYCZNE ZASADY PRACY W NAUKACH BEHAVIORALNYCH

Obserwujemy ostatnio uwrażliwienie ludzi na sytuację zwierząt, a w konsekwencji próby określenia etycznych zasad odnoszenia się do nich, tzn. tego, co w zakresie kontaktów ze zwierzętami jest moralnie dobre, a co złe. Problemy te były również poruszane w naszym czasopiśmie.

## ŹRÓDŁA ZAINTERESOWANIA ETYKĄ ZWIERZĄT

Wydaje się, że to uwrażliwienie ludzi na kondycję zwierząt zależnych od człowieka, a w konsekwencji opracowywanie norm humanitarnego postępowania ze zwierzętami ma trzy źródła, przy czym tylko pierwsze z nich jest — jeśli można tak powiedzieć — bezpośrednio nakierowane na samo zwierzę.

Pierwszym, choć zwykle nie wymienionym z nazwy, jest wielotorowa inspiracja światopoglądów religijnych ich twórców, a także wyrosła z nich wrażliwość moralna. Tę ostatnią wspierało intuicyjne przekonanie o zasadniczym podobieństwie ludzi i zwierząt (zwłaszcza ssaków), skąd wyciągnięto wniosek o tym, że potrafią cierpieć podobnie do nas, i że mają też jakieś swoje potrzeby. Pod presją wyrosłego z tych postaw jeszcze w XIX w. ruchu opieki nad zwierzętami odpowiednie badania podjęli w tym względzie przedstawiciele nauk behawioralnych, a w szczególności etologów.

Drugim źródłem działań na rzecz humanitarnego traktowania zwierząt jest pragmatyzm — i to jak się wydaje dwupoziomowy. Docelowym aspektem praktycznym jest to, by zwierzęta mogły służyć pośrednio lub bezpośrednio człowiekowi, a więc czy to dostarczać mięsa, mleka itp., czy też swym istnieniem wzbogacać jego przeżycia. Ten aspekt uwzględniają też ruchy „zielonych” walczących o naturalne środowisko — w gruncie rzeczy dla człowieka.

Stąd natychmiast wypływa cel bliższy: jeśli zwierzęta mają spełniać te zadania, muszą żyć „dobrze” (co Anglicy określają wyrazem *welfare*), a w końcu powinny mieć śmierć najbliższą naturalnej: jeśli z ręki człowieka, to bez niepotrzebnego cierpienia i stresu; zwierzęta oczekujące w stresie na ubój mają bowiem niesmaczne mięso (!).

Tercim wreszcie źródłem tworzenia norm postępowania ze zwierzętami jest nastawienie bezpośrednie na samego człowieka. Psychologia wskazuje, że działania okrutne w stosunku do zwierząt „toruje” także działania względem człowieka, „gorszy” działającego — w pierwotnym, etymologicznym tego słowa znaczeniu. Chcąc wychowywać ludzi wrażliwych i dobrych, musimy dbać o ich pozytywny stosunek do zwierząt. (Pomijam tu teoretyczne rozważania etyczne w odniesieniu do zwierząt sięgające starożytności gdyż nie wydaje się, by w istotny sposób wpłynęły na współczesną świadomość społeczną w tym względzie.)

O ile dwa ostatnie źródła nie wymagają, jak się wydaje, dalszych komentarzy, chciałbym poświęcić nieco uwagi pierwszemu, którym są:

## ETYCZNE ASPEKTY WIELKICH RELIGII ŚWIATA

Wydaje się, że najlepsze perspektywy mają zwierzęta w kręgu kultur hinduskich. Mieszkańcy Indii niezależnie od religii — mam oczywiście na myśli ich religie rodzime — wierzą bowiem w reinkarnację, obejmującą również świat zwierząt, co automatycznie zapewnia szacunek tym ostatnim. Hinduistyczna wiara, że w zwierzęciu może być dusza ludzka, nakazuje opiekować się zwierzętami, zakłada przyjazny stosunek do przyrody, do wszelkich przejawów życia. Moralno-etyczny postulat *ahimsy* mówiącej, „że niczego nie wolno nikomu niszczyć, ani też przerywać niczyjego życia, życia żadnej żywej istoty” zawiera już *Bhagawadgita*. Do skrajności doprowadzili tę cnotę dżiniści, którzy „w obawie przed zniszczeniem życia, które jest wszędzie, idąc zamiatali przed sobą drogę, zasłaniając sobie twarze, aby z oddechem nie wciągnąć jakiegoś żywego stworzenia, cedzili wodę [...] itp.” Wiadomo też, że wyznawcy religii Indii czczą nawet niektóre zwierzęta. I tak głównym obiektem czci wisznuitów są małpy, drapieżne ptaki, a także kobry.

Co najmniej teoretycznie wypływają głębokie zasady moralne w odniesieniu do zwierząt także z buddyzmu mahajanistycznego. Jest to etyka solidarności. Święty buddyjski promieniuje *maitri*, cnotą „współczującej sympatii”, która jest w pewnym stopniu podobna do *miłości* (*caritas, diligentia*) teologii chrześcijańskiej — choć zdaje się być pozbawiona owego charakterystycznego dla kultury śródziemnomorskiej rysu: postulatu praktycznego działania dla obiektu miłości (tak jak z hinduistycznej *ahimsy* niekoniciecznie wypływa pozytywna troska o pomyślność zwierząt). Drugą cnotą świętego buddyjskiego (Arii) jest *karuna*, cnota „litości”. „Dla mahajanisty nie ma różnicy [...] pomiędzy moim i twoim bólem. Jest jeden tylko, uniwersalny, kosmiczny, a więc wspólny ból, którym boleją wszystkie istoty od mrówki do najpotężniejszych bogów; kto jednemu niesie ulgę, ten ją niesie jednocześnie wszystkim i sobie samemu”. Stąd zdaje się tylko krok (oczywiście nie w poglądach filozoficzno-religijnych, lecz etycznych) do Pawłowego: „Całe [...] stworzenie zostało poddane marności [...] w nadziei, że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie jęczy i wzdycha w bólach rodzenia”.

Z drugiej jednak strony, z przekonania, iż to ludzie źli wcielają się w formy zwierzęce, wynika iż Hindus co najmniej niektóre zwierzęta traktuje jako gorsze od człowieka: „Ci, którzy źle postępują, wkrótce dostąpią

z tych narodzin w postaci wieprza, psa [...]” pisał Ramanudża, przedstawiciel wedanty z II w.

Oczywiście, współczesna kultura świata cywilizowanego więcej niż indyjskiej zawdzięcza myśli śródziemnomorskiej, a więc — w dziedzinie zasad moralnych — judeochrześcijańskiej. Z tkwiącej u źródeł etyki judaizmu koncepcji osobistej świętości, wynikającej z Prawa Świętości zawartego w przykazaniu: „Bądźcie świętymi, bo ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” wpływają różne pochodne prawa, jak prawo do sprawiedliwości dotyczące wszystkich ludzi i wszelkich innych istot żywych: „prawy uznaje potrzeby swoich bydła” — zapisuje Księga Przysłów, a Księga Powtórzonego Prawa mówi: „Nie zawiążesz pyska wołowi młócaćemu”, Kohelet stwierdza zaś: „Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt, los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt”. W tym nurcie leży też stwierdzenie Księgi Rodzaju: „[...] stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je [...]”

Z drugiej strony zapisano tamże polecenie: „Abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”. Nie trzeba pewnie zaznaczać, że Żydzi w swej masie — jako pasterze, a w końcu rolnicy i hodowcy — większą uwagę przywiązali do tego drugiego wątku niż do pierwszego.

Podobną dychotomię widzi się w chrześcijaństwie. Do pierwszego nurtu należy uwaga Chrystusa: „Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież o żadnym z nich Bóg nie zapomina”. Z drugiej znów strony na Księdze Rodzaju oparła się tzw. etyka protestancka (choć ściślej należy ją związać tylko z kalwinizmem) — na czoło zasad etycznych wysuwająca sukces, przez co której daleko było do traktowania zwierząt jako podmiotów sprawiedliwości.

Na koniec tego krótkiego przeglądu historycznego motywacji religijnych stosunku człowieka do zwierząt należy wspomnieć najpóźniejszą z wielkich religii monoteistycznych, islam. Tu również odnajdziemy dwa nurty. Z jednej strony „idealny”, poświadczony np. surą XVI Koranu: *Pszczoły*, która mówi, że zwierzę „wysławia” Boga, i choć odnosi się do nich jako do służebnych, ale zarazem nazywa je — pięknymi. Świadectwem drugiej strony, który zwierzęta traktuje jako coś gorszego, może być sura VIII *Łupy*, gdzie znajdujemy np. określenie „gorsi od zwierząt”, albo inne sury pogardliwie mówiące o małpach i świniami.

Należy tu podkreślić, że współcześnie rozwijający się intelektualny ruch *universalizmu* m. in. prowadzi do ustalenia wspólnych zasad, w tym także etycznych, dla wielkich systemów religijnych. Natomiast wydaje się, że teologowie religii monoteistycznych wciąż niedostatecznie dostrzegają problematykę moralnych powinności człowieka w stosunku do przyrody, a zwierząt w szczególności.

#### TEZY AKSJOLOGICZNE ETYKI W ODNIESIENIU DO ZWIERZĄT

Zanim zastanowimy się nad aksjologicznymi tezami etyki w odniesieniu do zwierząt wypadnie nam rozważyć — skąd je czerpać?

Zostawiając na uboczu specjalistyczną dyskusję postulowanego przez specjalistów-etyków „poczucia powinności”, jak również autonomii tez etycznych — nie tylko od religii, ale i filozofii, do której jako biolog nie mam kompetencji, by się włączyć, odwołam się do wypowiedzi R. Tokarczyka. Można, jak sądzę, przyjąć jego następującą tezę (wysuniętą w rozdziale poświęconym krytykom Kanta): „Praktyka życia społecznego dowodzi, że obiektywne obowiązywanie określonych treści materialno-etycznych jest przesłanką i warunkiem obowiązków subiektywnych, ale nie może być odwrotnie.”

Spróbujmy zatem poszukać tez etycznych w skodyfikowanych prawach zwierząt — i to z dwóch zupełnie różnych powodów. Po pierwsze — przyjmując, że owe kodyfikacje odzwierciedlają powszechne przekonania ludzi kompetentnych i wrażliwych, „co zwierzęciu się należy”, po drugie zaś — dlatego, iż odtąd, gdy nabrały normy prawnej, ich stosowanie jest moralnie dobre, zaś gwałcenie — złe.

Lektura *Światowej Deklaracji Praw Zwierzęcia* uchwalonej przez UNESCO 15 X 1978 r. pozwala na rekonstrukcję wielu tez aksjologicznych etyki w odniesieniu do zwierząt. Wymieńmy je tu wraz z innymi nasuwającymi się w toku refleksji nad zagadnieniem:

- Życie jest wartością i nie wolno zwierzęcia pozbawiać go bez bardzo istotnego uzasadnienia. Ta teza wydaje się wypływać z podstaw światopoglądowych ludzi.
- Z psychologii, a także ekologii człowieka można wysnuć tezę, iż bogactwo form życia jest wartością dla człowieka. Złem jest zatem niszczenie gatunków. Stąd też etyczny postulat pod adresem systematyków: oszczędnego dokonywania zbiorów.
- Nauki behawioralne i neurobiologia informują nas, że zwierzę odczuwa przyjemność i nieprzyjemność — i to nie tylko ból, ale dyskomfort, zaś stres psychiczny może być powodem śmierci nawet owada. Stąd pozytywną wartością dla zwierzęcia jest jego dobrostan, a negatywną cierpienie.
- Zwierzę się boi rzeczy strasznych, nieznanych istot (zwłaszcza z innych gatunków — w tym człowieka), bólu. W naturze ma możliwość od nich uciekać. Negatywną wartością jest zatem dla niego niemożność unikania tych rzeczy.
- Dla zwierząt kontaktowych wartością jest fizyczna obecność w otoczeniu swych pobratymców, dla zwierząt dystansowych zaś i terytorialnych — możliwość odsunięcia się od nich na dostateczną odległość.
- Etologia uczy, że zwierzęta mają różne potrzeby zarówno prowadzące do utrzymania się przy życiu w dobrostanie, jak i przedłużenia gatunku — przy czym także i te ostatnie są ich potrzebami podmiotowymi. Stąd pozytywną wartością dla zwierzęcia jest możliwość zaspakajania swych potrzeb. Wymieńmy tu najważniejsze z nich:
- potrzeba przebywania we właściwym środowisku, zachowania właściwego położenia ciała, swobody cielesnej,
- potrzeba zachowania systematu przestrzenno-czasowego (a więc możliwości spełniania różnych swych funkcji życiowych w różnych miejscach środowiska życiowego), swobody ukrycia się, skąd

wynika negatywna wartość hodowli ptaków przelotnych i wędrownych oraz innych zwierząt odbywających wędrówki, a także uniemożliwiania zwierzętom hibernującym odbywania snu zimowego,

- (najpowszechniej uznawane są) potrzeby materialne: pokarmu, wody, soli mineralnych,
- potrzeba ruchu, odpoczynku i snu,
- potrzeba zaspakajania ciekawości. Negatywną wartością jest więc ubóstwo bodźców i nuda.
- Wreszcie — zwierzę się przywiązuje. Stąd wynika ocena (Art. 6 b *Deklaracji*), że „porzucenie zwierzęcia (które człowiek uprzednio wybrał na swego towarzysza) jest aktem okrutnym i nikczemnym.” Pokrewna temu u zwierząt socjalnych jest
- potrzeba życia w zbiorowości.

Z punktu widzenia ogólnej etyki ludzkiej wydaje się słuszne, by zwierzę służące człowiekowi, a zwłaszcza związane z jego warsztatem pracy — czy to w gospodarstwie, czy w laboratorium, czy też dzikie, na którym badacz robi swą pracę naukową — było objęte godnym pielęgnowania odwiecznym zwyczajem poszanowania. Stąd też wypływa podejście z szacunkiem do martwego zwierzęcia. Dodatkowym powodem w odniesieniu do bliskiego nam ewolucyjnie ssaka, z którym człowieka mogą łączyć więzy psychiczne, jest to, że gwałcenie tego postulatu może się nastąpić negatywnie odbijając na stosunku danej osoby do zwłok ludzi zmarłych.

Wydaje mi się natomiast nieuzasadnioną przesadą mówienie o godności zwierzęcia i w efekcie przeciwstawianie się — jak to czyni rzeczona *Deklaracja UNESCO* — wyzyskiwaniu zwierząt na pokazach i widowiskach. Postulat (Art. 10a), że „żadne zwierzę nie może być traktowane jako zabawka dla człowieka” zdaje się mieć jedynie uzasadnienie wychowawcze ze względu na człowieka.

#### ETYCZNE ZASADY STOSUNKU DO ZWIERZĘCIA W NAUKACH BEHAVIORALNYCH

Nauki behawioralne jak etologia, ekologia behawioralna i socjobiologia różnią się od innych pokrewnych nauk, nawet takich jak neurobiologia, tym, że o ile tamte zajmują się mechanizmami, a zwierzę jest dla nich tylko obiektem badań, to dla naszych dyscyplin zwierzę jest podmiotem badań. Z tego oczywiście wynika większy pietyzm dla zwierzęcia. Ułatwia go fakt, że etologia klasyczna wciąż stara się badać zwierzę w jego warunkach naturalnych.

Etyczne zasady pracy w interesujących nas dyscyplinach wypływają bezpośrednio lub pośrednio z omówionych wyżej. Praktyczną różnicą w formułowanych zasadach pracy na zwierzętach w naukach behawioralnych w porównaniu z innymi jest to, że nie wyłania się tu tak jaskrawo jak w naukach laboratoryjnych konieczność bezbolesnego zabicia zwierzęcia po zakończeniu badania.

Na tych zasadach, a także na istniejącym we wszystkich cywilizowanych krajach prawie ochrony zwierząt opierają się międzynarodowe, krajowe, a także

obowiązujące w poszczególnych placówkach naukowych (w tym w naszym Instytucie) ogólne zasady prowadzenia badań nad zwierzętami. Niemalą rolę odgrywają tu regulacje narzucone przez czasopisma naukowe i tak np. *Animal Behaviour* przyjmuje do druku tylko prace wykonane z poszanowaniem opublikowanych w t. 45 z 1995 r. *Guidelines for the treatment of animals in behavioural research and teaching*. Uwzględniają one w istocie wszystkie wymienione wcześniej przez mnie dobra zarówno człowieka, jak i zwierzęcia.

#### UWAGI KOŃCOWE

Prawa zwierząt wydają się coraz powszechniej rozważane przez teoretyków. Wypowiadają się o nich współcześni filozofowie. Oto P. Singer w książce *Animal Liberation* „wysunął dwie zasady moralne oraz jedno twierdzenie o faktach, które [...] pozostają wobec siebie w pewnym szczególnym układzie:

1. Winniśmy okazywać jednakowe względy jednakowym interesom jednakowych istot (tu chodzi o istoty czujące i mające potrzeby, o których mówiliśmy wyżej — przyp. mój, JAC).

2. Zwierzęta tak samo jak ludzie zdolne są do doznawania przyjemności lub bólu.

3. Ból i cierpienie są zawsze złe bez względu na to, kto ich doznaje — należy im zapobiegać lub dążyć do ich zmniejszenia”.

Podejmowane są też, jak widzieliśmy, regulacje prawne, przy czym i tutaj obserwuje się skupianie uwagi szermierzy o prawa zwierząt na zagadnieniu odczuwania przez nie bólu, cierpienia i — przeciwnie — dobrostanu. Prawne podejście nasuwa wszakże pewną wątpliwość teoretyczną, którą zajął się m.in. J. Feinberg w swym artykule *Obowiązki człowieka i prawa zwierząt*. Oto pisze on, że „zdaniem większości filozofów i teoretyków jurysprudencji zwierzętom nie przysługują żadne prawa, bo po prostu nie należą do istot, które mogą mieć prawa. Nasze obowiązki [...] mogą dotyczyć zwierząt, ale nie mamy żadnych obowiązków wobec zwierząt tylko dlatego, że im się to należy”. Jednakże w konsekwencji swoich rozważań autor ten konstatuje: „Przyznanie, że zwierzęta mogą doświadczać dobra [...] jest równoznaczne z uznaniem, że należą one do tych istot, które mogą mieć interesy [...] Bez względu na to, jak [...] rozłożymy pojęcie interesu, z całą pewnością mieści ono w sobie potrzeby i dążenia [...]. W porównaniu do interesów ludzkich interesy zwierzęce są nieliczne i niezbyt skomplikowane, ale nawet w takiej postaci wystarczają one, aby można było sensownie i rozumnie mówić o prawach zwierząt”.

W konsekwencji takich postaw i działań sytuacja zwierząt do dziś bardzo się poprawiła, poprawiła się na tyle, że musiało już powstać Towarzystwo... obrońcy badań na zwierzętach (w medycynie).

Wpłynęło 31 I 1995

Prof. dr hab. Jerzy Andrzej Chmurzyński jest kierownikiem pracowni etologii w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN w Warszawie